IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 49)**
z dnia 22 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 49)

22 czerwca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Kazimierza Gwiazdowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat tuczu kontraktowego (nakładczego), jego oddziaływania na rynek trzody chlewnej w Polsce oraz postępowań prowadzonych w tym zakresie przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Chróstny** prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Szymoniuk** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzanna Lipińska** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Martyn Mieczkowski** kierownik Wydziału Analiz Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikiem, **Jolanta Ciechomska** kierownik ds. systemu QAFP w Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Jan Marciszewski** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Michał Kołodziejczak** prezes zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polski Związek Rolny, lider fundacji AGROunia wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska i Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dzień dobry. Bardzo proszę o wyciszenie rozmów. Panią poseł Wojciechowską również. Bardzo proszę o wyłączenie mikrofonu posła Górskiego. Dziękuję bardzo. Na wstępie bardzo proszę wszystkich o założenie masek, bo jesteśmy w pomieszczeniu i powinniśmy być w maskach. Bardzo proszę, żeby to uczynić.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bardzo cieszymy się, że przedstawiciel UOKiK jest z nami. Witam także wszystkich przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat tuczu kontraktowego (nakładczego), jego oddziaływania na rynek trzody chlewnej w Polsce oraz informację prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na temat postępowań prowadzonych w tym zakresie przez UOKiK. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, nie widzę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Ryszarda Bartosika. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo zebrani na dzisiejszym posiedzeniu. Materiały dotyczące dzisiejszego posiedzenia Komisji zostały wcześniej dostarczone na ręce pana przewodniczącego. Przedstawię teraz informację na temat tuczu kontraktowego i jego oddziaływania na rynek trzody chlewnej.

Szanowni państwo, z punktu widzenia przepisów weterynaryjnych gospodarstwo utrzymujące zwierzęta w systemie kontraktowym podlega takim samym wymaga-

niom oraz nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej jak gospodarstwo, które kupuje prosięta z innych gospodarstw na własne potrzeby w celu ich dalszego tuczu i sprzedaży do rzeźni, dlatego też Inspekcja Weterynaryjna nie zbiera informacji o liczbie świń utrzymywanych w ramach tuczu kontraktowego. W tuczu kontraktowym wykorzystywane są zarówno zwierzęta urodzone w kraju, jak również importowane z zagranicy. Jednocześnie z takich prosiąt korzystają również rolnicy prowadzący produkcję poza systemem kontraktowym, w tzw. cyklu otwartym. Nie można zatem precyzyjnie wskazać, jaka część zwierząt z puli pochodzącej z rynku krajowego oraz z importu utrzymywana jest w systemie tuczu nakładczego, a jaka w cyklu otwartym. Nie można też twierdzić, że za poziom importu prosiąt i warchlaków odpowiedzialny jest wyłącznie tucz nakładczy.

Wykorzystując dane zawarte w Systemie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt prowadzonym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, można wskazać zasady organizacji produkcji. Pierwsze to gospodarstwa utrzymujące lochy prowadzące produkcję w tzw. cyklu zamkniętym. Takich gospodarstw jest obecnie około 70 tys. W tych gospodarstwach rodzi się około 16,5 mln sztuk prosiąt. Druga grupa gospodarstw to gospodarstwa prowadzące tucz w cyklu otwartym…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, ale coś nas rozłączyło. Wyłączyły się wszystkie mikrofony. Chwileczkę.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Już. Teraz trzeba będzie zalogować się jeszcze raz.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Już jestem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, po pierwsze wyłączyło nam mikrofony. Już są włączone. Panie ministrze, proszę mówić bliżej mikrofonu, bo to odnowiona sala, coś mikrofony słabo odbierają. Ale też proszę, żeby na sali nie szumiało, bo to bardzo przeszkadza. Naprawdę można robić zdjęcia bez głosu, bo na zdjęciach głosu nie słychać.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Druga grupa gospodarstw to gospodarstwa, które nie zgłaszają urodzeń świń, zajmują się wyłącznie tuczem świń na podstawie zakupionych prosiąt lub warchlaków, w tym w ramach tuczu kontraktowego. Liczba takich gospodarstw wynosi około 19,5 tys., a liczba świń sprzedanych do uboju w tych gospodarstwach wynosi około 12,7 mln sztuk.

W obydwu modelach produkcyjnych w ostatnich latach zaszły wyraźne zmiany specjalizacji i koncentracji produkcji. Większa koncentracja produkcji ma miejsce w cyklu otwartym, w tym w tuczu kontraktowym, przy spadku liczby takich gospodarstw o 55% przez ostatnie sześć lat. Liczba świń przeznaczonych do uboju, pochodzących z tego modelu produkcji systematycznie się zwiększa. W analizowanym okresie średnia liczba świń sprzedanych do uboju przypadająca na jedno gospodarstwo zwiększyła się trzykrotnie z 225 sztuk w 2015 r. do 657 sztuk w 2020 r.

W ocenie Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej tucz nakładczy jest alternatywnym modelem organizacji produkcji, stosowanym nie tylko na rynku trzody chlewnej, a import prosiąt jest wykorzystywany w produkcji również w innych państwach Unii Europejskiej, np. w Niemczech. Rolnicy biorący udział w tym systemie kierują się przede wszystkim mniejszym ryzykiem produkcyjnym związanym z cyklicznymi wahaniami cen trzody. Co do zasady w ramach podpisywanych umów kontraktowych rolnicy otrzymują stałe wynagrodzenie za pracę wraz z premią za wydajność, a więc ich dochody są w miarę stabilne. Dla wielu rolników tucz nakładczy jest alternatywą pozwalającą utrzymać skalę produkcji w posiadanych gospodarstwach. Należy mieć na uwadze, że wybór tego modelu produkcyjnego wynika z dobrowolnej decyzji każdego producenta, podejmującego współpracę z daną firmą, oferującą taki rodzaj produkcji świń.

Integracja tuczu w postaci tuczu nakładczego jest oferowana m.in. przez firmy rozwijające produkcję prosiąt w kraju, a proponowany model współpracy oparty na tych zwierzętach wskazywany jest jako sposób na odbudowę pogłowia trzody chlewnej w Polsce. W ocenie Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej chów nakładczy nie ma wpływu na wysokość cen trzody chlewnej, ceny te bowiem zależą…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, jeszcze raz bardzo przepraszam. Panie ministrze, na chwilę przepraszam.

Drodzy państwo. Są robione zdjęcia. Bardzo proszę, żeby każdy założył maskę, dlatego że nie siedzicie państwo nawet w odległości 1,5 metra i później na Facebooku nie będzie mowy o tym, o czym mówiliśmy na posiedzeniu Komisji, tylko o tym, że jedna czy druga osoba była bez maski. Bardzo proszę państwa o dbałość o sąsiadów, nie tylko o siebie, ale i o sąsiadów. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Integracja tuczu w postaci tuczu nakładczego jest oferowana m.in. przez firmy rozwijające produkcję prosiąt w kraju, a proponowany model współpracy oparty na tych zwierzętach wskazywany jest jako sposób na odbudowę pogłowia trzody chlewnej. W ocenie Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej chów nakładczy nie ma wpływu na wysokość cen trzody chlewnej, w skupie ceny te bowiem zależą od podaży i popytu na świnie na całym rynku unijnym, a więc od cen w Unii i od kursu złotego względem euro.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że warunki umów zawieranych z rolnikami w ramach tuczu kontraktowego są obecnie przedmiotem postępowań prowadzonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Informacja w tej sprawie zostanie przedstawiona przez UOKiK.

Należy podkreślić, że minister rolnictwa i rozwoju wsi podejmuje działania ukierunkowane na rozwój krajowej produkcji trzody chlewnej. W ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020" rolnicy mogą uzyskać dofinansowanie w maksymalnej wysokości 900 tys. zł na realizację inwestycji związanych z rozwojem produkcji prosiąt. Ponadto w projekcie planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027 przewidziano różnorodne instrumenty wsparcia, dedykowane rodzinnym gospodarstwom rolnym, w tym dla producentów świń.

Panie przewodniczący, tak wygląda wstępna informacja. Szczegółowe informacje zostały przesłane. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poproszę również o zabranie głosu i bardzo się cieszę... Powinienem nawet na początku przywitać pana Tomasza Chróstnego, szefa UOKiK. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Pan prezes usiadł skromnie przy końcu stołu, ale może jednak będzie lepiej, panie prezesie, jeżeli przejdziecie państwo na przód sali. Bardzo proszę, zapraszamy. Będzie chyba lepiej. Zapraszamy do stołu. Jeszcze raz, panie prezesie, witam i proszę o zabranie głosu.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście. Stosownie do informacji, którą przekazaliśmy szanownej Komisji na ręce pana przewodniczącego Komisji w dniu 18 czerwca 2021 r., prowadzimy na chwilę obecną trzy postępowania, w tym dwa postępowania właściwe, co oznacza, że przedsiębiorcom zostały postawione zarzuty. W trzecim przypadku trwa postępowanie wyjaśniające. Podstawą prawną jest ustawa o nieuczciwym wykorzystaniu przewagi kontraktowej. W odniesieniu do organizatora tuczu, jeżeli chodzi o postawione zarzuty, to mówimy dwóch firmach, przede wszystkim o firmie Agri Plus i Agrifirm Polska. Trzecie postępowanie, postępowanie wyjaśniające, toczy się w obrębie przedsiębiorcy HAGRIC Woźniecki sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w Szczeglinie.

Działania, które podejmujemy i obecny etap postępowania, dotyczą przede wszystkim rozkładu ryzyk pomiędzy organizatorem tuczu a rolnikami-hodowcami. Należy zauwa-

żyć, że co do zasady organizator tuczu zapewnia nie tylko warchlaki, ale organizuje również kwestię skarmiania, paszy, opieki weterynaryjnej, w tym m.in. z pełną obsługą weterynaryjną. Stąd m.in. widzimy, że w tym zakresie rolnicy jako hodowcy mogą być obciążani nadmiernymi ryzykami, co też jest związane z rozliczeniami, jakie występują pomiędzy nimi a organizatorem tuczu.

Bez wątpienia dla wielu hodowców może to być jedyna forma, w której tego typu hodowla jest możliwa. Pamiętajmy, że co do zasady produkcja zwierzęca wymaga dość istotnego zaangażowania kapitału obrotowego netto. Zostawiam już kwestie inwestycji, posiadania substancji majątkowej, która pozwala na realizację chowu. Natomiast sama produkcja jest produkcją dość wymagającą kapitałowo i angażującą duże środki finansowe. Jednocześnie na rynku widzimy poważne wahania cenowe. Stąd dla wielu rolników jest to bądź podstawowy, bądź uzupełniający mechanizm chowu. Uzupełniający w sytuacji, gdy część produkcji zwierzęcej jest oparta na tuczu nakładczym, a część na tuczu otwartym. Wówczas rolnik z jednej strony rzeczywiście realizuje, angażuje swoje środki, swój kapitał, ale z drugiej strony może, przy dobrych warunkach cenowych, uzyskać większą marżę, a przy gorszych może osiągnąć gorsze wyniki.

Działania, które prowadzimy – wracam do postępowań realizowanych w UOKiK – dotyczą właśnie rozkładu ryzyk i obciążania pewnymi ryzykami rolników przez organizatora tuczu. Ma to, tak jak wspomniałem, bardzo konkretny wymiar – wymiar finansowy, wymiar rozliczeniowy, także jeżeli chodzi o efekty prowadzonego tuczu. Poprosiliśmy dwa instytuty podległe ministrowi rolnictwa o przedstawienie opinii w zakresie opłacalności produkcji w tuczu nakładczym i w tuczu otwartym, po to żebyśmy mogli rzeczywiście kwantyfikować ryzyka. Ale też niezależnie od analiz, jakie przeprowadziliśmy, chcieliśmy dysponować porównaniami, które pozwalają określić poziom masowości, realizowany przy zmiennych cenach, tak jak wspomniałem, zarówno w tuczu nakładczym, jak i w tuczu otwartym. Chcieliśmy faktycznie już wprost wskazać te elementy, które z punktu widzenia modelu tuczu nakładczego generują największe ryzyka i stanowią nieuczciwe wykorzystanie przewagi kontraktowej przez organizatorów tuczu.

Głębsze informacje przedstawiliśmy w piśmie. Nie ukrywam, że nie chciałbym teraz czytać przekazanych informacji. Dostarczony materiał stanowi dokładną informację odnośnie do tego, na jakim jesteśmy etapie i jakie działania zostały przeprowadzone. Jestem do dyspozycji szanownej Komisji, aby odpowiedzieć na wszelkie pytania, również w dniu dzisiejszym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie prezesie, bardzo dziękuję. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oczywiście ustalamy dwie minuty dla posłów na wypowiedź.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Znowu muszę powtórzyć na kolejnym posiedzeniu Komisji, że my o tym już rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o tuczu nakładczym w ubiegłej kadencji co najmniej dwukrotnie. Organizowałem konferencję dotyczącą właśnie tuczu nakładczego. Co się zmieniło? Nic się nie zmieniło, a właściwie się pogłębiło to, co było wcześniej.

Pan minister mówi o tym, że jest to dobrowolne, jest to alternatywa. To nie jest żadne dobrowolne działanie ani żadna alternatywa, bo rolnicy, którzy musieli wejść w tucz nakładczy, wprost mówią, że zrezygnowali z normalnej produkcji, bo im się rynek urwał. A więc to jest wielki problem, który jest w tuczu nakładczym. W ubiegłej kadencji padła obietnica ze strony ministra Ardanowskiego, że będzie zupełnie inne opodatkowanie tuczu nakładczego, bo to już nie jest takie rolnictwo, jakiego, mam nadzieję, byśmy sobie życzyli jako Komisja i Polacy, tylko to jest masowa produkcja. Jak państwo zobaczą, a można się z taką informacją zapoznać, w Chinach buduje się już trzynastopiętrowe

chlewnie. Dokładnie taka masowa produkcja jest również w Hiszpanii. Czy na pewno na tym nam zależy? Na wytwarzaniu żywności czy na produkcji żywności?

Tucz nakładczy to są również problemy społeczne. Lokalna społeczność nie życzy sobie obecności tuczu w swoim rejonie. Są wielkie protesty, traci na tym całe rolnictwo. Jest to wybrany, bardzo wąski aspekt produkcji. No, wąski – rozszerzający się. Ale wszyscy rolnicy później z tego powodu są traktowani jako ci, którzy psują środowisko, którzy powodują, że na wsi śmierdzi. Normalna wieś, jaką znamy czy znaliśmy do niedawna, nie śmierdziała. Problem jest właśnie w masowości. Ale jest też problem w braku odpowiedzialności nas jako posłów – nie chcę już mówić, kto, kiedy i gdzie. Odpowiedzialności za to, że pozwalamy, żeby duże szkody środowiskowe były uspołeczniane. Czyli my wszyscy jako społeczeństwo ponosimy koszty, a wąska grupa osób, dosłownie kilka firm w Polsce, robi sobie wielki biznes – o tym mówił przed chwilą pan prezes. Rozkład zysków i niebezpieczeństw związanych z produkcją jest zupełnie źle postawiony.

A więc jeżeli w trakcie prac naszej Komisji do września nie uda nam się rozwiązać problemu, to rolnicy nadal będą rezygnowali z produkcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Szanowni państwo. Zacznijmy rozmowę o tuczu nakładczym od sytuacji trzody chlewnej w Polsce. Chcę państwu przypomnieć, że w związku z ASF mamy w Polsce najniższe pogłowie trzody chlewnej od 70 lat. Na początku 2021 r., w kwietniu, pogłowie wynosiło 10 mln sztuk. Z polskiej wsi zniknęło 165 tys. stad trzody chlewnej. W 2015 r. było 245 tys. stad, w tej chwili jest ich 80 tys. Tylko w pierwszym kwartale 2021 r. zlikwidowano w Polsce ponad 20 tys. stad trzody chlewnej, co oznacza, że każdego dnia około 250 gospodarstw rodzinnych wygasiło hodowlę trzody chlewnej.

Proszę państwa, to są dane, które są zastraszające. Patrząc na sytuację, jaką mamy w trzodzie chlewnej, powiedzmy o tuczu nakładczym. Tucz nakładczy ma swoich zwolenników i przeciwników. Zwolennicy mówią, że jest bezpiecznie – może rolnik mało zarobi, ale ma pewność otrzymania pieniędzy, nie musi się niczym przejmować i zarabia. Przeciwnicy pokazują co innego i ci właśnie ludzie przyjeżdżają do nas i mówią, jak sytuacja wygląda. Chcę tylko powiedzieć, jaka jest skala, bo od wielu lat próbujemy się dowiedzieć, jaka jest skala chowu nakładczego i nikt nam nie może odpowiedzieć. Wielokrotnie na interpelacje dostawałam odpowiedzi: „Nie zbieramy takich dany, nie wiemy". Ale można je wywnioskować.

Z danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wynika, że łączna liczba producentów, którzy w 2020 r. nie zgłosili urodzeń świń, natomiast zgłosili sprzedaż świń do uboju, wynosi 18 186. Z kolei liczba świń sprzedanych do uboju wynosi 11 mln sztuk. Oczywiście cała hodowla… To nie jest ta główna, tak jak pan minister mówił. Ale import żywych świń o masie mniejszej niż 50 kg przeznaczonych do dalszego chowu wydaje się być tym, o czym mówimy. Skala mówi nam o tym, że jest przywożonych około 6 mln żywych prosiąt i hodowanych w systemie nakładczym. Biorąc pod uwagę 10 mln pogłowia, większość świń hodowanych w Polsce pochodzi z importu. To nie są nasze rodzime prosiaki. Import żywca świń do Polski w 2018 r. wynosił 8,2 mln sztuk. Są to naprawdę potężne problemy rolników.

Jeszcze pozwólcie państwo, panie przewodniczący, że tylko coś przypomnę. W 2015 r. podczas dyskusji w Sejmie padły ostre stwierdzenia, że tucz nakładczy to efekt bardzo dobrze zorganizowanej pracy hodowców dużych zakładów przetwórczych, a rolnicy często są ofiarami świetnie wyszkolonych handlowców. Krytykowano małe zyski rolników w stosunku do nakładu ich pracy. Za ciężką pracę oraz używanie budynków, wody, wykorzystywanie swojego numeru gospodarczego otrzymują wynagrodzenie na poziomie około 40 zł za sztukę. Powiedziano również, że zgłaszają się rolnicy poszkodowani.

Trzy i pół roku później, w 2019 r., uznano, że mechanizm jest bardzo niebezpieczny, ponieważ rolnicy dostają warchlaki słabej jakości albo warchlaki, które ogólnie rzecz biorąc nie powinny przyjeżdżać do Polski, gdyż są to świnie zarażone salmonellozą i róż-

nymi innymi chorobami. Następnie rolnik musi je utrzymywać. Oczywiście cenę tego pokrywa później rolnik i jest obarczany odpowiedzialnością za słabą jakość tuczu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Sekundę, panie przewodniczący. Będę się jeszcze zgłaszała, ponieważ to jest tak duży temat, że ja na pewno w ciągu dwóch minut go nie poruszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No, pani poseł mówi już cztery minuty.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałabym usłyszeć, tak jak mówił pan poseł Sachajko, co się dzieje z obietnicami. Mam oczywiście więcej wypowiedzi. Co się dzieje z obietnicami załatwienia sprawy, m.in. przez ministra Ardanowskiego, który chciał obłożyć tucz nakładczy dodatkowym VAT-em?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Mamy informację od ministra finansów, który nie uwzględnił pomysłu tej zmiany podatku VAT w poprzedniej kadencji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ponieważ, tak jak mówiłam, jestem świeżym posłem, ta tematyka jest dla mnie bardzo interesująca, ale również mam pytania. Przeczytałam statystyki, a ze statystyk wynika, że liczba gospodarstw prowadzących tucz świń w cyklu otwartym od 2015 r. systematycznie się zmniejsza, i to w bardzo dużym stopniu, bo z 43 229 w 2015 r. do 19 409 w 2020 r. Zmniejszyła się też bardzo liczba świń sprzedanych do pośrednika lub rzeźni. Gospodarstwa ze zgłoszeniami urodzenia świń, a więc tucz w cyklu zamkniętym lub sprzedaż prosiąt, też w bardzo dużym stopniu się zmniejszył, praktycznie spadł o 50% od 2015 r. Natomiast wzrósł import do Polski prosiąt i warchlaków, a tak jak powiedziała pani poseł, warchlaki są bardzo różnej jakości.

Ewidentnie dla mnie jako dla nowicjusza widać tu wyraźnie, że powstały jakieś niezdrowe działania, może nawet korporacyjne, które niszczą rolnika indywidualnego, naszego polskiego rolnika. Zrzuca się przyczynę na tzw. koncentrację produkcji. Co to jest koncentracja produkcji? Prosty przykład, proszę państwa. To jest to samo, gdy mamy mały sklepik na osiedlu, a obok powstaje duża sieciówka. Wtedy z automatu sieciówka wchłonie, pochłonie sklepikarza. Tak się dzieje, dlatego że mały rolnik indywidualny nie jest w stanie dorównać cenami i swoją produkcją tzw. masówce. A zatem to jest z kolei ewidentny brak pomocy dla rolników ze strony naszego państwa i brak jakiejkolwiek ochrony.

Natomiast jeszcze tylko powiem o ostatniej kwestii. „Należy podkreślić – to w ramach jak gdyby usprawiedliwienia – że ministerstwo podejmuje działania ukierunkowane na rozwój krajowej produkcji trzody chlewnej. W ramach «Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020» rolnicy mogą uzyskać dofinansowanie w maksymalnej wysokości 900 tys. zł na realizację inwestycji”. Niby to jest dużo te 900 tys. zł, ale...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

… na profesjonalne gospodarstwo to jest kropla w morzu. To jest PROW na lata 2014–2020, a mamy już 2021 r. Ponieważ zajmuję się również zawodowo dofinansowaniem, to pytam, czy państwo wiecie, jak wygląda wniosek o dofinansowanie? Czy państwo wiecie, ile rolnik musi złożyć dokumentów? Musi napisać biznesplan, a sam formularz wniosku...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

…i pełno załączników to jest po prostu nie do przejścia dla normalnego rolnika, który zajmuje się produkcją trzody chlewnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. I powiem pani tak: wolę sformułowanie, gdy pani poseł powiedziała później, że jest pani nowym posłem, niż stwierdzenie, że świeżym, bo poczułem się troszkę nie bardzo przy tej gorączce.

Bardzo proszę…

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Panie przewodniczący, doskonale pana rozumiem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Właśnie. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu, Myślę, że temat rynku trzody chlewnej będzie jeszcze wiele razy poruszany. Wspomnę tylko o nowym rozporządzeniu Komisji Europejskiej 605/2021. Natomiast korzystając z okazji, że mamy na sali pana prezesa, który złożył wniosek do instytutów o policzenie, ile kosztuje hodowla i jaki jest zarobek, to rozszerzyłbym wniosek o cykl zamknięty. Mielibyśmy wtedy jako Komisja kompleksową ocenę rynku trzody chlewnej pod kątem ekonomicznym. Na pewno dla instytutów nie byłoby to problematyczne, a my mielibyśmy pełną i aktualną wiedzę.

Natomiast faktycznie trzeba coś z tym zrobić, ponieważ spadek liczby stad jest duży. Znam gminy, gdzie nie ma hodowli świń, a kto wie, czy nie pojawią się całe powiaty w Polsce, w których nie będzie hodowli świń. Tak że to jest ostatni moment, panie ministrze, żeby zatrzymać tendencję spadkową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Leszek Kołakowski.

Poseł Lech Kołakowski (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Rolą polskiego państwa, polskiego rządu i parlamentu jest ochrona rynku wewnętrznego, a w tym przypadku – ochrona rynku trzody chlewnej. Nasze rolnictwo ma być liderem w Europie. Nie wyobrażam sobie, że wzrasta import, jest coraz większy import prosiąt do Polski, podczas gdy to my akurat powinniśmy być eksporterem prosiąt.

Popieram wszystkie głosy przedmówców. Chciałem zapytać pana ministra, jakie działania podejmie pan minister, jakie działania podejmie rząd, aby dać alternatywę, dać szansę odbudowy stada podstawowego trzody chlewnej tysiącom czy nawet dziesiątkom tysięcy gospodarstw rolnych? To jest nasza racja stanu, to jest nasza suwerenność i tym bardziej nie możemy uzależniać się od importu, ponieważ są to zgubne skutki dla polskiego rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Teraz oddam głos panu posłowi Ajchlerowi. A zanim oddam panu głos, to bardzo serdecznie witamy w naszej Komisji. Bardzo cieszymy się, że pan poseł do nas wrócił. Ale w ramach dygresji od razu powiem, panie pośle, ustaliliśmy, że wystąpienia posłów będą trwały dwie minuty. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, trzeba włączyć mikrofon. Nacisnąć przycisk po prawej. Dotknąć pastylką.

Czy sekretariat może pomóc nowemu posłowi, bo nie wie, jak się tego mikrofonu używa? W poprzedniej kadencji tak nie było. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Panie ministrze, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie oraz zaproszeni goście. Temat trzody chlewnej jest bardzo ważnym tematem w naszej polskiej gospodarce. Panie przewodniczący, pan pozwoli, wrócę tylko do poprzedniego posiedzenia Komisji – dwa zdania uzupełnienia.

Mówiliście państwo o wielu rzeczach, ale pan minister nie zanotował najważniejszej rzeczy, o której chcę powiedzieć. Pieniądze są, tylko trzeba zrobić następujący manewr, a tego nikt nie zrobił, nikt z Komisji tego nie powiedział. Przede wszystkim, jeżeli jest obowiązek ubezpieczeń 50% powierzchni i mamy ubezpieczonych 3,3 mln hektarów, a powinno być prawie 5,5 mln ha, to proszę sobie wyliczyć. Mamy 2,2 mln ha u rolników, którzy nie płacą składek. To powoduje... Przykładowo w moim zakładzie składka wychodzi na poziomie 133 zł od hektara, a 237 zł płaci budżet państwa. Pomnożyć 2,2 mln ha razy 133 zł i są pieniążki. To jeszcze nie jest najważniejsze, bo są to tylko same pieniążki. Najważniejsze jest to, że jest prawo, które nie jest egzekwowane. Prawo musi być egzekwowane. Każdy dokument, każda ustawa i każda uchwała, jeśli nie ma restrykcji finansowych w postaci przykładowo zmniejszonych dopłat bezpośrednich czy innych dopłat europejskich, jest nic niewarta. Dlatego w budżecie państwa nie ma pieniędzy, bo po prostu rolnicy nie płacą. Musi być odpowiedzialność. Jest obowiązek ustawowy w Unii Europejskiej.

Panie ministrze, jak to pan przeliczy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Jak pan to przeliczy, to będzie wszystko jasne i...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

O ubezpieczeniach mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Teraz mówimy o chowie nakładczym.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Chciałem tylko...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Minutę 50 sekund mówił pan nie na temat. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Chciałem tylko stwierdzić, że są pieniądze...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To wiemy. Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

… tylko trzeba je pozbierać z cywilną odwagą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Jeśli chodzi o sprawy bieżące, to chcę powiedzieć o tym, o czym teraz mówimy. tj. o tuczu nakładczym. On jest bezwzględnie potrzebny, natomiast jest jeden aspekt sprawy – bioasekuracja. Tucz eliminuje, kastruje bezwzględnie wielu rolników z produkcji bieżącej,

bo oni nie robią bioasekuracji. Chcę powiedzieć jedno zdanie, panie przewodniczący, i kończę.

Guru w polskiej trzodzie chlewnej, prof. Zygmunt Pejsak – to jest tak jak prof. Religa w kardiologii – mówi tak: Musimy mieć cywilną odwagę, musimy mieć cywilną odwagę na to, żeby wskazywać inspekcjom powiatowym, na jakim etapie i poziomie bioasekuracji są rolnicy. Tysiące rolników robi ogromne szkody dużym gospodarstwom, ponieważ nie przeznaczają odpowiednich pieniędzy na bioasekurację i ograniczają się tylko do jednej maty czy dwóch mat związanych z tym tematem.

Druga sprawa. Mała hodowla na 5–10 sztuk eliminuje, powiem jeszcze raz za prof. Pejsakiem, kastruje duże przedsiębiorstwa, które wydają megapieniądze na bioasekurację, w tym tucz kontraktowy. I w tym tucz kontraktowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Prezes zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polski Związek Rolny Michał Kołodziejczak:

Nie no, jeszcze rolników oskarżać... (*niesłyszalne*)

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Panie przewodniczący, to są kłamstwa, tego się nie da słuchać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To proszę... Ale proszę pana...

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

To są kłamstwa, tego się nie da słuchać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale drodzy państwo... Ale drodzy państwo…

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Temu trzeba zaprzeczać... (*niesłyszalne)*

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo. Przypominam, że jesteście na sali komisyjnej, a nie na ulicy. Możecie wyjść na ulicę i sobie pokrzyczeć. Tutaj się nie krzyczy. Oddam panu głos w swoim czasie. A jeżeli pan tak się zachowuje, to pan sobie wystawia świadectwo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze tylko powiem, żeby pan poseł Ajchler wyłączył mikrofon, a jak nie umie... O, dobrze.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Tucz nakładczy dla wielu rolników nie jest żadną alternatywą. Taki tucz nie jest wyborem, jest po prostu ostatecznością. Przez cały czas, od kiedy to się wydarzyło w 2014 r., przez cały czas, gdy ASF rozwijał się w województwie podlaskim, w którym choroba się zaczęła, pojawiały się głosy, że łatwiej wygasić produkcję niż przystosować się do wymogów bioasekuracji. Praktycznie małe gospodarstwa wolały, ze względu na duże obostrzenia i problematyczność, złożoność problemu, zrezygnować z hodowli trzody. Tak jest w powiecie sokólskim, monieckim, białostockim. Wtedy minister Jurgiel tam mówił, że przestawicie się na inne zwierzęta, na inną produkcję, nie będzie problemu. Dzisiaj tam, gdzie została wygaszona produkcja, rolnicy w ogóle nie chcą słyszeć o powrocie do chowu, do hodowli, bo to się w żaden sposób nie opłaci.

Dodatkowo rolnik, który wpadnie w jakąkolwiek pułapkę finansową, ma problemy z płynnością, dzisiaj nie ma żadnego wsparcia. Program restrukturyzacji zadłużenia w ogóle nie działa. Mam przykład rolnika spod Łodzi, który się z nami kontaktuje. Rozmawiał i z panem przewodniczącym Komisji, i z posłami. Rolnik nawet nie może zająć się tuczem kontraktowym, bo jest nadzorca, który na nic nie daje zgody. To są dzisiaj problemy tysięcy rolników, tysięcy gospodarstw. Jeśli nie będzie systemowego podejścia i wsparcia dla nich, to te gospodarstwa znikną. Nie mówię o tym, że w jakikolwiek sposób zaczną spłacać swoje zadłużenie; po gospodarstwie zostanie tylko pamiątka, że gospodarstwo kiedyś tam funkcjonowało.

Pan minister mówił, że są programy. Ja nie widzę programów, które miałyby wspierać rozwój produkcji w przyszłej czy w obecnej perspektywie, bo raczej do tej pory wszystko szło na wygaszanie produkcji, a nie na rozwój. Jeżeli tego nie zmienimy, to faktycznie o polskim schabowym będzie można mówić tylko w czasie przeszłym. A to, co mamy dzisiaj – z Danii i z Hiszpanii cała trzoda i gotowe mięso do nas dojadą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Albo będzie wsparcie i programy, bo na razie nic nie widać ani w ramach ładu, ani w ramach wspólnej polityki rolnej, ani z pomocy krajowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów jeszcze chciałby zabrać głos? Pan, ale to już drugi raz. Zaczynamy drugą turę? Jeżeli zaczynamy drugą turę, jeżeli taka jest decyzja, że będziemy jeszcze drugi raz mówić, to... Ale ja bym chciał, żeby strona społeczna też coś powiedziała.

Poseł Kaczmarczyk, bardzo proszę.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Jeżeli chodzi o rynek trzody chlewnej, to jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji ze względu na różnice cen – różnice cen, jeżeli chodzi o zakup. A jeżeli chodzi później o przetworzony towar – w dużych miastach. To nie jest problem, który zaczął się dzisiaj. Zastanawiam się tylko, dlaczego sytuacja związana chociażby z cenami w wielkich miastach... Bardzo ważne jest to, aby poszła bardzo szeroka akcja informacyjna w tej kwestii, jakie są różnice? Ile pieniędzy rolnik dostaje za kilogram żywca, a za ile mieszkańcy miast, wielkich miast, kupują kilogram mięsa, kilogram kiełbasy?

Proszę sobie przypomnieć czasy komunistyczne, za co dostawał po uszach Edward Gierek? Nie za to właśnie, że podwyższył na początku w miastach ceny żywności o 50%? Wtedy właśnie podniosło się wielkie larum, jak można różnicować ceny, jeżeli chodzi o cenę dla rolnika i cenę dla konsumenta. Dzisiaj różnice są tak kolosalne, że małe gospodarstwa, które produkowały trzodę chlewną chociażby w Małopolsce, chociażby w powiecie proszowickim… Posłużę się przykładem swojego gospodarstwa. Sytuacja wyglądała tak, że upadek hodowli zaczął się wtedy, kiedy łatwiej było sprzedać zboże na rynku i zarobić na nim pieniądze niż przetwarzać je na paszę. Jeszcze 30 lat temu można było wymienić samochód zboża na samochód paszy. Dzisiaj nie opłaca się nawet przetwarzać zboża na paszę, bo lepiej jest sprzedać zboże.

Sytuacja jest problematyczna również ze względu na to, że nie mamy unormowanej sytuacji związanej z organizmami genetycznie modyfikowanymi. To jest bardzo istotne, jeżeli chodzi o genetycznie modyfikowane organizmy, jak soja ze Stanów Zjednoczonych czy właśnie zboże z Ukrainy, które wjeżdżają do Polski. Plony są wyższe, również produkcja tego typu artykułów spożywczych powoduje, że rolnicy tam produkują taniej i przez to w sposób agresywny konkurują z naszymi rolnikami.

Musimy się zastanowić i albo ukrócamy sytuację związaną z importem tego typu produktów, albo pozwalamy naszym rolnikom na równą konkurencję, czyli produkcję organizmów genetycznie modyfikowanych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
To jest hipokryzja w rolnictwie, która trwa od dłuższego czasu. Jeżeli mamy konkurować i mówić o zdrowej polskiej żywności, to powiedzmy szczerze. Jeżeli trzoda chlewna jest w pewien sposób karmiona...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
…soją genetycznie modyfikowaną czy zbożem z Ukrainy, to trzeba się zastanowić, czy my rzeczywiście dbamy o zdrową polską żywność. Są dwie kwestie. Musimy pójść którąś z tych dróg...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
…bo doprowadzamy do trudnej sytuacji nie tylko rolników, którzy są hodowcami, ale również...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie pośle.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
… plantatorów zbóż. Więc to są rzeczy, panie ministrze…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie pośle.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
…do rozstrzygnięcia, w którym kierunku idziemy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
Czy kontrolujemy na granicach...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):
…czy doprowadzamy do sytuacji, gdy są uprawy odmian genetycznie modyfikowanych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo panu dziękuję, panie pośle. Przerywam, dlatego że chcę traktować wszystkich posłów jednakowo, bo koledzy z prezydium zaczęli mi mówić, że posłowi z mojego klubu daję więcej czasu. A ja chcę wszystkich naprawdę równo traktować.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Borys (KO):
Chciałem się skoncentrować... Przepraszam, że nie zabrałem głosu na początku obrad, ale miałem równolegle posiedzenie innej Komisji.

Jeżeli mamy mówić o całej strategii rozwoju rodzimych gospodarstw, to jednak trzeba zrobić wszystko, aby poprawić statystyki wynikające z produkcji zarówno w tuczu otwartym, jak i zamkniętym. Jeżeli w ciągu pięciu lat odpowiednio o 55% w cyklu otwartym i o 50% w cyklu zamkniętym spada liczba gospodarstw, które produkują trzodę, to znaczy, że jest jakaś bardzo niepokojąca tendencja. Niepokojąca i wynikająca z tego, że albo się nie opłaca produkować drobnym rolnikom i dywersyfikować swojej produkcji, albo produkcja stała się bardziej towarowa, to znaczy związana ze zwiększoną liczbą tuczników.

Chciałbym zapytać pana ministra, bo przecież wszyscy mówimy o tym, aby wspierać średnie, rodzime gospodarstwa, co należy zrobić i dlaczego w ciągu pięciu lat tak radykalnie, o ponad 50%, zredukowała się liczba gospodarstw, które po prostu przestały produkować? Jak w tym kontekście ma się to do przygotowanego przez rząd, niebawem pewnie przyjmowanego na początku jesieni, całego planu strategicznego WPR? Tam będą wszystkie miliardy wspierające właśnie polskie rodzime gospodarstwa. Stąd moje pytanie, w jaki sposób w tym kontekście ministerstwo zamierza przeznaczać wsparcie bezpośrednie właśnie dla rodzimych gospodarstw? Chodzi o to, aby zmienić statystyki, które są, podkreślam raz jeszcze, niepokojące, skoro w ciągu pięciu lat o 50% spadła liczba gospodarstw wytwarzających świnie w tym cyklu produkcyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję. Poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
Panie przewodniczący, panie ministrze. Trzeba sobie odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania. Pierwsze pytanie to jest genetyka. Jeżeli mamy mówić o hodowli, o opłacalności produkcji trzody chlewnej, to powiedzmy, na jakim poziomie jest genetyka rasy wielka biała polska, ile prosiąt odchowamy od jednej maciory? Ile się odchowuje? Ile Duńczycy odchowują od jednej maciory? W tym momencie mówmy o opłacalności. Ile jeden Duńczyk od jednej lochy wychowuje w ciągu roku tuczników, a ile Polak wychowuje tuczników? Jeżeli nie poprawimy genetyki, to w tym momencie nasza konkurencja z rolnikiem zachodnim będzie żadna.

Po drugie kwestia inwestycji, jakie są kładzione na gospodarstwa trzody chlewnej na Zachodzie, i inwestycji, jakie są kładzione w Polsce – to są dwie różne rzeczy. Dzisiaj każdy mały rolnik, bo mówimy o małych i średnich gospodarstwach, też chciałby odpoczywać. Młodzi ludzie dzisiaj to nie są niewolnicy, którzy będą pracowali 24 godziny w swoim gospodarstwie, oni też chcieliby mieć czas wolny. Mieć czas, spędzić go z rodziną, z dziećmi, wyjechać na urlop, a tego nie ma, bo nie ma dochodu.

Kolejna rzecz. Wczoraj miałem posiedzenie Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej. Rolnicy pytają: jak długo mają być strefy spowodowane przez ASF? Jeżeli cała północ Warmii i Mazur została wycięta z hodowli, bo był ASF, jeżeli w Bartoszycach, w dużym powiecie, zostało 13 gospodarstw produkujących trzodę... Wszystko teraz, wznowienie produkcji, odbywa się dzięki Brukseli. Dzięki Brukseli, bo lekarz krajowy nie ma możliwości skrócenia terminu wznowienia produkcji. Jeżeli my nie zastosujemy tych podstawowych zasad, czyli nie przyspieszymy walki z ASF, nie poprawimy genetyki, to nie mówmy o opłacalności i że nasze rodzime gospodarstwa będą konkurować z gospodarstwami unijnymi.

Zabiorę głos tylko na ten jeden temat, bo słuchają nas również rolnicy z Polski i też się zapytali. Mam pytanie do pana ministra Bartosika. Panie ministrze, mam jedno pytanie, żeby pan mi odpowiedział poprzez lekarza krajowego…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
…kiedy wznowią produkcję drobiarze w Żurominie? Oni są zablokowani do dzisiaj.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję. Pytanie padło.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
Ale to jest bardzo istotne, bo oni...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo istotne. Bardzo...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):
...chcą produkować, chcą wstawiać kurczęta...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo istotne pytanie, które już padło.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

…a jest blokada.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos? Nie ma. Strona społeczna. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do protokołu.

Członek Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polski Związek Rolny Andrzej Waszczuk:

Andrzej Waszczuk, Polski Związek Rolny. Panie ministrze, mam sugestię: jesteście mocni wobec słabych, a słabi wobec dużych.

Ministerstwo dzisiaj nie ma wiedzy, jaka jest skala produkcji w tuczu nakładczym, ale przedstawiciele tuczu nakładczego wiedzą, jaki mają rynek. Wiedzą, bo jest spis powszechny. Wiedzą, ile mają i wszystko wiedzą, ile jeszcze mogą pociągnąć z rolników? Kiedy zdobędą rynek? Czy już jest zdobyty? Sądzę, że jest na granicy, ale od sierpnia 60–70% sztuk będzie w tuczu nakładczym. Dzisiaj chlewnie są puste. Rolnicy sprzedadzą zboże na pierwsze zobowiązania, a później pójdą podpisywać umowy, bo nie będą mieli wyjścia.

Pamiętam, jak się zaczynał w mojej miejscowości tucz nakładczy. Tucz nakładczy w samej istocie może nie jest zły, ale takiego tuczu nie może być więcej niż 20–30% i wtedy jest OK. Ale jeżeli będzie 60%, 70%, to ten tucz będzie funkcjonował na innych zasadach niż dzisiaj. To nie będzie 30 zł, to nie będzie 40 zł, to może być 5 zł. Ale ministerstwo, póki nie dowie się, jaka jest skala, a ja mam wrażenie, że nawet nie chce się dowiedzieć, to temu nie zaradzi.

Następna sprawa to wsparcie na rozwój produkcji prosiąt. Fajny program, dużo ludzi skorzystało. Dzisiaj jest ASF, ci hodowcy mają problem ze zbyciem prosiąt. Oni się duszą, popadają znowu w długi. Trzeba spłacać kredyty. Fermy dotowane za unijną kasę przejmie tucz nakładczy. Co zamierzacie teraz z tym zrobić? Bo ta dyskusja jest jałowa. Jeżeli u rolników wszystko działało tak jak trzeba, to tematem tuczu nakładczego w ogóle nie trzeba było się zajmować, niech sobie będzie. Ale dociskacie rolników…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:

Województwo lubelskie. Przeszliśmy już ASF dwa lata temu. Część zrezygnowała, najtwardsi zostali. Ale dzisiaj idzie druga fala urzędników weterynarii. Jedna belka drewniana w budynku i koniec hodowli. Jedna drewniana belka! A w rozporządzeniu unijnym 605 o tym nic nie ma. Znowu jest nadinterpretacja przepisów ze strony rządowej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ciężko się wypowiadać, bo porusza pan bardzo ważne tematy. Ma pan rację, jeżeli chodzi o inspekcję. Niejednokrotnie zdarza się, że po prostu w niektórych momentach powiatowi inspektorzy naprawdę przesadzają, panie ministrze. To jest naprawdę ważny głos, który przed chwilą padł.

Bardzo proszę, kto jeszcze z państwa? Proszę bardzo, pan Kołodziejczak.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Dzień dobry. Proszę państwa, mam wrażenie, że wszystkie problemy mogłyby być rozwiązane, gdyby był prowadzony normalny dialog. Mówi się bardzo często, i nam się to wypomina, że jesteśmy na ulicy. Dzisiaj zamknęliśmy drzwi do ministerstwa. Jesteśmy na ulicy bo ministerstwo nie rozmawia z rolnikami. To jest problem. To jest pierw-

szy problem, o którym trzeba powiedzieć. Minister unika kontaktu, jest ministrem gabinetowym, pozamykanym, nie chce się spotykać, nie chce rozmawiać, nie odpowiada na nasze prośby o spotkania. Z kim mamy rozmawiać? Do kogo mamy kierować nasze pytania, uwagi? A mamy takie, chcemy to robić. Nam nie zależy na nie wiadomo czym, chcemy normalnie żyć, wrócić na wieś i tam pracować. Ale kiedy widzimy, że to, co zbudowali nasi dziadowie i ojcowie upada, nie mamy gdzie sprzedawać, to jest po prostu bardzo źle.

Tucz kontraktowy w stuprocentowej formule jest według mnie bardzo zły. Tucz kontraktowy to nie jest rolnictwo. Nie mówię, że człowiek, który ma tucz kontraktowy, nie jest rolnikiem. Jest rolnikiem. Ale...

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

A czemu pan jest bez maseczki?

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Mam, ściągnąłem, bo mam w twarzy 35 śrub, 7 płyt tytanowych i nie muszę nosić. Mnie się bardzo ciężko oddycha, kiedy mówię.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Ma pan zaświadczenie?

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Mam. Dobrze, pokażę. Pani nie pokażę.

Glos z sali:

Służbom można pokazać.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Służbom. Pani nie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę pana, panie Michale. Proszę założyć maseczkę.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Już zakładam, żeby pani czuła się bezpieczniej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Spokojnie, mniej emocji. Bardzo proszę.

Przedstawicielka fundacji AGROunia Natalia Żyto:

Pani akurat mówi do przedstawiciela organizacji społecznej…

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Tak, dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale proszę, drodzy państwo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Wie pani, dla nas jest ważny cel, a nie cel uświęca środki.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Takie jest prawo, trzeba przestrzegać, proszę pana.

Przedstawicielka fundacji AGROunia Natalia Żyto:

Ale dlaczego pani się nie czepiała innych posłów?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam bardzo. Drodzy państwo. Pani poseł. I pani. Proszę bardzo pana o powrót do tematu, bo czas biegnie i już ma pan minutę czterdzieści.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Dobrze. Zabiorę sobie dwie minuty od pani.

Tucz kontraktowy jest zły z jednego względu. Proszę państwa, jeżeli nawet wszystkie firmy, które działają w Polsce mają prosiaki, mają maciory, produkują warchlaki,

to nie są nasze świnie. Czy zdajecie sobie sprawę, że przez to wszystko tracimy kontrolę nad produkcją żywności u nas? Co z tego, jeżeli za chwilę 50% rynku będzie należało do Animeksu, Agri Plusa, do trzech firm? Wystarczy, że oni przez dwa miesiące nie będą sprzedawali na nasz rynek mięsa wieprzowego i nie ma. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa to koncentracja produkcji. Tak dużo mówi się o tym wszystkim, o epidemiach u drobiu, u świń i u innych zwierząt, także u ludzi. Jak można pozwalać na koncentrację? Mam do pana ministra Bartosika jedno pytanie, bo pana wypowiedź była megajałowa – jaka jest koncentracja produkcji w tuczu kontraktowym nakładczym, a nie kontraktowym? Kontrakt to nie jest to samo, co tucz nakładczy. Pan tutaj mylił, a ani razu nie użył pan słów „tucz nakładczy", tylko zawsze „tucz kontraktowy", co według mnie jest bardzo dużym błędem. Jaka jest koncentracja tuczu nakładczego, a jaka jest koncentracja w rodzinnych gospodarstwach?

Dzisiaj jest ASF, o którym poważnie mówimy i jeśli ASF przejdzie przez daną wioskę, to kto tam wróci do reprodukcji świń, do tego, żeby mieć maciory? Nikt, bo ludzie się boją. Wczoraj rozmawiałem z człowiekiem z województwa łódzkiego, spod Wielunia, gdzie od dzisiaj czy od jutra będą strefy. On powiedział: przed chwilą dowiedziałem się od weterynarza, że będę od jutra w strefie. Sprzedaję wszystkie maciory, wszystkie prosiaki, wszystko, bo 40 dni będę zablokowany. Powiedział: ja już nie chcę mieć z tym nic do czynienia. Powiedział, że do tej hodowli nie wróci. Nie wróci.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Nie będzie i jest koniec.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Pół minuty, panie przewodniczący, jeżeli mogę.

W polskim Senacie pięć lat temu przedstawicielka ONZ przedstawiła raport na temat produkcji żywności i rolnictwa. Powiedziała, że w Polsce jest problem i będzie narastający problem z dostępem do żywności. Nikt o tym nie mówi. Będzie problem. Z czego wynika problem? Z tego, że oligopole podzieliły sobie rynek. Przejęły całe łańcuchy dostaw produkcji żywności. Jeżeli nawet rolnik zarobi 60 zł na świni, to czy my jako całe społeczeństwo będziemy szczęśliwi, że te zwierzęta po prostu nie będą nasze i nie będziemy mieć do nich dostępu? Tak jak pan Kaczmarczyk powiedział, będą karmione nie wiadomo czym, nie wiadomo skąd. Przyjedzie jakiś weterynarz, da jakiś zastrzyk – nie wiadomo jaki, bo nikt nie będzie miał na to wpływu. Można mówić bardzo dużo. Jest tragicznie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do spraw, które były poruszone i przez parlamentarzystów, i przez stronę społeczną.

A pana Kołodziejczaka proszę o wyłączenie mikrofonu.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Szanowni państwo. Jak widzimy, zdania dotyczące tuczu nakładczego są bardzo podzielone. Ten tucz był i pewnie będzie nadal funkcjonował w produkcji trzody chlewnej.

Słuchałem państwa wypowiedzi, ale nie tylko. Moim zdaniem problem polega na tym, jak wznowić produkcję w małych, średnich gospodarstwach rolnych. Problem, szanowni państwo, powstał, problem jest zdeterminowany przez afrykański pomór świń. Musimy to sobie jasno powiedzieć. Rzeczywiście jest tak, że w wielu gospodarstwach, w których były dwie–trzy maciory, ludzie rezygnują z produkcji trzody chlewnej. Wolą nie dostosowywać się do wymogów, wolą nie ryzykować, ponieważ ryzyko i nakłady są czasami większe niż niepewna opłacalność produkcji trzody chlewnej. To jest podstawowy problem. Zmierzymy się z nim, ale nie wiem, czy jesteśmy w stanie rozwiązać ten problem. Produkcja jest rzeczywiście zdrowsza, jest rozproszona. Jest zdrowsza dla środowiska

i przecież zdrowsze jest mięso produkowane w takich gospodarstwach rolnych. Ale jest podstawowy fakt, że opłacalność produkcji w takich gospodarstwach jest bardzo, bardzo niska, a w kontekście ASF mnożą się problemy.

Musielibyśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: czy i na ile chcemy tucz nakładczy redukować, ograniczać? Jeżeli jest to tucz, który funkcjonuje w ramach naszej hodowli, czyli rolnicy kupują prosięta od innych rolników, którzy je produkują, nie dzieje się nic złego. Jeżeli jest to tucz, nawet jeżeli zwierzęta są importowane, ale prowadzony w jakichś rozsądnych ilościach, to również jest to normalne zjawisko i w całej Unii Europejskiej tak się dzieje. Problem powstałby wtedy, tak jak padło w jednej z wypowiedzi, gdyby dwie–trzy firmy opanowały nasz rynek trzody chlewnej. Wówczas mamy ogromny problem.

Jeżeli chodzi o sytuację na rynku trzody chlewnej, to jesteśmy rzeczywiście w sytuacji bardzo trudnej, krytycznej, bo z jednej strony jest kwestia ASF, ale z drugiej strony oddziałuje na nas także to, co dzieje się na globalnym rynku na świecie. ASF jest w Europie, ale jest też problem eksportu, sprzedaży mięsa wieprzowego do Chin. Jest wpływ tego państwa na rynek pasz, co ma ogromne znaczenie w opłacalności produkcji trzody chlewnej. Z takimi problemami musimy się mierzyć.

Pani poseł Niedziela wspomniała o podatku, który w tej chwili wynosi 8%.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

To jest 7%.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

No, ja mam zapisane 8%, ale bez względu na to, czy jest 8%, czy 7%, był zamiar podniesienia podatku do 23%. Warto byłoby się nad takim rozwiązaniem zastanowić.

Szanowni państwo, jest też kwestia rozporządzenia Komisji Europejskiej. Była dzisiaj o tym mowa i pan przewodniczący mówił o nadinterpretowaniu czy bardzo dużej gorliwości powiatowych lekarzy weterynarii. W najbliższym czasie będę rozmawiał z głównym lekarzem weterynarii w sprawie tego rozporządzenia, ale także w sprawie interpretowania wszystkich przepisów dotyczących bezpieczeństwa produkcji.

Szanowni państwo. Nie będę się odnosił do każdej wypowiedzi państwa posłów, ale do poruszonych zagadnień, w tym wypadku inaczej, niż to robiłem na poprzednim posiedzeniu Komisji, bo pytania się bardzo, bardzo pokrywały. Było pytanie jednego z państwa posłów, dotyczące płatności i rozwiązań – pan poseł Borys, jeśli dobrze pamiętam, o to pytał. Przewidujemy pewne rozwiązania w „Krajowym planie strategicznym”, ale także i w propozycji Polskiego Ładu dotyczącej średnich, małych gospodarstw.

Jeśli chodzi o „Krajowy plan strategiczny”, to będą środki na rozwój małych gospodarstw. Celem jest restrukturyzacja gospodarstwa, która ma polegać na zwiększeniu jego orientacji rynkowej. O pomoc będą mogły się ubiegać gospodarstwa o wielkości do 25 tys. euro standardowej produkcji. Operacje będą dotyczyć produkcji, przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie, rolniczego handlu detalicznego, sprzedaży bezpośredniej oraz dostaw bezpośrednich. Będą też inwestycje zapobiegające ASF. Pomoc będzie udzielana na inwestycje ograniczające możliwość rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń. Do kosztów kwalifikowanych chcemy zaliczać budowę, przebudowę, remont budynków lub budowli służących bioasekuracji, a także budowę ogrodzeń i zakup urządzeń.

Będą środki w „Krajowym planie strategicznym” na inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu, które ułatwią gospodarstwom rolnym spełnianie warunków technicznych, pozwalających na ograniczanie presji rolnictwa na środowisko naturalne oraz na adaptację do zmian klimatu. Będą środki na tworzenie i rozwój organizacji producentów rolnych. Oczywiście środki na promowanie, informowanie, marketing żywności wytwarzanej w ramach systemów jakości żywności i inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększające konkurencyjność, jako dotacja albo instrument finansowy. Wsparcie ma umożliwić gospodarstwom racjonalizację technologii produkcji, wprowadzanie nowoczesnych, cyfrowych technologii, zmianę profilu produkcji. Pieniądze są w „Krajowym planie strategicznym”. Przewidujemy też dużo rozwiązań, ale ustawy są tworzone w Polskim Ładzie i będą nakierowane na małe i średnie gospodarstwa. Będą m.in. duże ułatwienia dla tych gospodarstw, jeśli chodzi o korzystanie ze środków

unijnych, ale także ze wsparcia krajowego. O rozwiązaniach będę mógł powiedzieć w stosownym czasie, bo są na etapie wstępnego tworzenia ustaw.

Szanowni państwo. Jeżeli chodzi o ASF i zwalnianie poszczególnych stref. Jesteśmy na wspólnym rynku europejskim i te przepisy dotyczą całej UE, wszystkich krajów, nie tylko Polski. Główny lekarz weterynarii, jeśli tylko może, w jak najszybszym czasie zgłasza wniosek o zwolnienie danych części naszego kraju. To się dzieje w KE. Nie jesteśmy w stanie tego ominąć i zgodnie z przepisami unijnymi tak musimy postępować.

Jeden z panów związkowców pytał o koncentrację produkcji w tuczu nakładczym. Bardzo różnie to wygląda, różnie w różnych powiatach. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te kwestie, to coś do powiedzenia mają poszczególne samorządy terytorialne, bo to one uchwalają plan zagospodarowania przestrzennego i gospodarzą się na swoim terenie. Ale rzeczywiście jest tak, że w niektórych powiatach, w niektórych gminach koncentracja jest większa. Przykładem może być powiat żuromiński, o którym mówiliśmy, przykład nie dotyczy akurat trzody chlewnej, ale dotyczy hodowli drobiu. Koncentracja tam jest bardzo, bardzo duża, nie mówiąc już o hodowli. Ale później, w wypadku takiej klęski jak ptasia grypa, ma to bardzo niekorzystny wpływ i niepożądane skutki, bo jest łatwość przenoszenia się tej choroby.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Ja się zgłaszam do zabrania głosu, bo moim zdaniem pan nie ma racji. A jeśli pan nie wie, to pan jest nieprzygotowany.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Przepraszam, przepraszam.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Przepraszam bardzo, jak skończę, to będzie mógł pan mówić. Ja panu nie przerywałem.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Ale pana koleżanka.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Tak to wygląda w powiecie żuromińskim i w wielu powiatach z koncentracją.

Szanowni państwo. Wiele dobrych rozwiązań przewidujemy w Polskim Ładzie. Trwają prace w Ministerstwie Rolnictwa. One będą, tak jak powiedziałem, nakierowane na małe i średnie gospodarstwa rolne. Niebawem, w niedługim czasie, będziemy je prezentować w postaci poszczególnych ustaw. Nie wiem, czy pan dyrektor mógłby się jeszcze odnieść do jakichś kwestii, które były poruszane? Poproszę jeszcze pana dyrektora o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Waldemar Guba:

Dziękuję bardzo. Jeżeli mogę, to powiem tylko o kwestiach koncentracji, bo ten temat był połączony. My śledzimy przebieg czy rozwój tego sektora w różnych państwach członkowskich UE, ale także na świecie. Chcemy też wiedzieć, jakie modele organizacji produkcji dominują i z którymi musimy konkurować. Tak jak w sektorze trzody chlewnej jesteśmy importerem netto, tak pamiętajmy, że w wielu sektorach, jeżeli nie w większości sektorów produkcji rolnej Polska jest dużym eksporterem. Przywoływany był dzisiaj przykład drobiu czy wołowiny – eksportujemy większość. Była dyskusja o owocach miękkich, o sadownictwie. A więc trzeba też patrzeć na to, co robią nasi konkurenci.

Otóż integracja podmiotów w łańcuchu rynkowym jest modelem produkcji. Nie mówię tylko o chowie nakładczym, ale mówię o sposobie organizacji produkcji w całym łańcuchu. A zatem jest modelem, który rzeczywiście pozwolił Hiszpanom po długiej zapaści po ASF, którą mieli ileś lat temu, odbudować produkcję i stać się ogromnym eksporterem wieprzowiny. Zresztą kilka państw, które dzisiaj eksportują do Chin trzodę chlewną, robi miejsce również na rynku europejskim i determinuje poziom cen. Tak że ekonomia ma duże znaczenie, optymalizacja ekonomiczna. Myślę, że w głosach, które były... Też mam nadzieję, mamy nadzieję, że ekspertyzy, o których mówił pan prezes Chróstny, również pokażą trochę szczegółów na ten temat.

Proszę państwa, dwie trzecie gospodarstw, które utrzymują świnie w Polsce, odpowiada za kilka procent pogłowia. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, jakie są realia. Pan minister mówił o tym, jak to się przekłada na koszty i ekonomikę. Dużo może się wydarzyć w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o wejście w życie w najbliższej perspektywie, powiedzmy średniookresowej, przepisów związanych z Europejskim Zielonym Ładem, ze „Strategią od pola do stołu", która generalnie dąży do zapewnienia większych preferencji dla bardziej zrównoważonych metod produkcji. Oczywiście jest też tutaj pole dla całego łańcucha i dla konsumentów, tak aby wyższe koszty produkcji w przypadku mniejszych gospodarstw mogły znaleźć odzwierciedlenie w wyższej cenie i żeby konsument miał wybór.

Oczywiście jest kwestia globalizacji rynku i tego, co się działo i co się dzieje na europejskim rynku trzody chlewnej. Unia Europejska jest największym eksporterem trzody. W 2020 r. Unia zwiększyła eksport na rynek chiński bodajże o 80%. Patrzymy, co się dzieje, co może się wydarzyć, jeżeli Chińczycy rzeczywiście odbudują swoją produkcję. Wiemy, że tam idą duże inwestycje. Ktoś przywoływał niesamowite rozwiązania techniczne. Jeżeli tak by się stało, to znowu może być zupełnie inna sytuacja. Stąd też rzeczywiście trzeba byłoby przemodelować sposób organizacji rynku europejskiego w taki sposób, żeby produkcja z małych, zrównoważonych gospodarstw, dobrostanowych gospodarstw... Przypomnę, że od tego roku mamy też działanie dobrostanowe, z którego korzystają gospodarstwa z lochami albo te, które zakupują zwierzęta z gospodarstw, które mają lochy dobrostanowe, preferując właśnie taki model produkcji zamkniętej.

A zatem jest wiele wątków, które znajdą też odzwierciedlenie w ukierunkowaniu wsparcia w ramach przyszłego „Krajowego planu strategicznego". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panu dyrektorowi. Chciałbym się spytać, czy pan prezes chciałby zabrać głos w tej chwili? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes UOKiK Tomasz Chróstny:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, było w toku dyskusji parę informacji i pytań. Chciałem wyraźnie podkreślić, że z punktu widzenia kształtowania polityki gospodarczej, w tym m.in. rozwoju produkcji zwierzęcej, właściwy jest resort rolnictwa. To, nad czym Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów czuwa na mocy przepisów – głównie na mocy ustawy o nieuczciwym wykorzystaniu przewagi kontraktowej, ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów – to są relacje pomiędzy przedsiębiorcami. W tym momencie na podstawie ustawy moglibyśmy głównie podejmować działania na podstawie nadużywania pozycji dominującej, przy czym żaden z przedsiębiorców takowej nie posiada z punktu widzenia analiz, które posiadamy, jeżeli chodzi o tucz nakładczy.

Druga sprawa: rzeczywiście ustawa o nieuczciwym wykorzystaniu przewagi kontraktowej daje nam o wiele większe możliwości prawne do podejmowania działań. Analizy, które zamówiliśmy, mają przede wszystkim udzielić nam dodatkowego wsparcia, po to żeby rozkład ryzyk nabrał wymiaru finansowego. Ale też chodzi o to, żeby właśnie pokazywał różnicę tam, gdzie ona ewentualnie występuje, a także dysproporcje pomiędzy prawami i obowiązkami oraz mechanizmy rozliczeniowe.

Padło pytanie: a co z cyklem zamkniętym? Tucz nakładczy i cykl otwarty to są dwa modele, które możemy między sobą porównywać. W obydwu sytuacjach warchlaki są kupowane bezpośrednio od podmiotu zewnętrznego. W przypadku tuczu nakładczego oczywiście dostarcza je co do zasady organizator tuczu, natomiast w przypadku cyklu otwartego są one skupowane z rynku. Natomiast jakakolwiek analiza, gdybyśmy chcieli rozszerzyć o cykl zamknięty, absolutnie nie dostarcza nam prawidłowych informacji. Zmienia ona całkowicie dysproporcję i nakłady, a zatem stronę kosztową, ale też korzyści uzyskiwane przez rolnika.

Natomiast co do zasady naszą rolą jest eliminowanie nieuczciwych praktyk z rynku i dopóki tucz nakładczy jest prawnie dozwolony, my możemy podejmować działania właśnie w obrębie relacji pomiędzy organizatorem a rolnikiem. To, co jest niezwykle istotne, bo też ta kwestia została poruszona, to pamiętajmy, dlaczego właściwie tucz nakładczy

jest dość popularnym mechanizmem produkcji trzody chlewnej. Przede wszystkim chciałem wskazać na dwa aspekty, które są z tym związane.

Po pierwsze tucz nakładczy umożliwia eliminowanie wahań cenowych, jeżeli chodzi o ceny tuczników. To jest niezwykle istotny element. Wszyscy, którzy faktycznie mają doświadczenia z cyklu otwartego czy z cyklu zamkniętego, wiedzą dobrze, że cena podlega dużym wahaniom. Na chwilę obecną w cyklu rocznym, przeciętnie, jeżeli mówimy o cyklu otwartym, to jest 3,5 do 4 rzutów na rok w zależności od ekonomiki, a także od genetyki, absolutnie tak. Mówimy też o przyroście masy tuczników od warchlaka do tucznika, a zatem o intensywności produkcji zwierzęcej. Natomiast elementem, który niezwykle dotyka branżę, są też wahania cenowe.

Druga sprawa to jest kwestia zapotrzebowania na kapitał. Wielu rolników, którzy zdecydowali się na tucz nakładczy, to są ci rolnicy, którzy wcześniej mieli negatywne doświadczenia z cyklem otwartym. To są rolnicy, którzy poczynili pewne inwestycje i ze względu na duże dysproporcje cenowe oraz krótki okres nastawienia pod kątem ekonomiki gospodarowania... Rzeczywiście zapotrzebowanie na kapitał obrotowy netto plus koszty obsługi i zadłużenia długoterminowe spowodowały, że zdecydowali się wejść w relację wynikającą z tuczu nakładczego. W tuczu nakładczym zapotrzebowanie na kapitał jest dużo mniejsze, bo to nie rolnik pokrywa koszty warchlaka, to nie rolnik pokrywa koszty skarmiania, to nie rolnik odpowiada za obsługę weterynaryjną. Rolnik odpowiada za pracę i odpowiada za podstawienie substancji majątkowej, w ramach której tucz się odbywa. Oczywiście w okresach gdy jest dobra cena, konsekwencją jest pod tym względem możliwość uzyskiwania znacząco niższej rentowności. Natomiast z drugiej strony, jeżeli cena spada, to ci rolnicy są mniej dotknięci negatywnymi konsekwencjami związanymi właśnie czy to ze spadkiem rentowności, czy wręcz ze stratą.

A więc wszelkie dyskusje... Tak jak wspomniałem, naszą rolą jest skupienie się na praktykach i ich eliminowanie tam, gdzie widzimy ryzyka i dysproporcje pomiędzy organizatorem a rolnikiem. Natomiast chciałbym państwa tylko i wyłącznie uczulić w pewnym zakresie. Otóż jeżeli rzeczywiście wolą ustawodawcy byłoby wyeliminowanie tego mechanizmu, to trzeba pamiętać o tym, że w dalszej kolejności powinny pojawić się instrumenty stabilizacji ceny oraz wsparcia kapitałowego dla podmiotów, które w normalnych warunkach nie są w stanie organizować produkcji zwierzęcej bez wsparcia kapitałem obrotowym netto, dzisiaj dostarczanym ze strony organizatora tuczu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam tylko o maseczkach.

Przechodzimy do drugiej tury pytań. Mam następującą kolejność: pani przewodnicząca Niedziela, pan Zbigniew Ajchler, pan poseł Górski i, jak widzę, pan Roman Ajchler, a później organizacje społeczne. A więc poproszę panią przewodniczącą.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Po pierwsze chciałam wyjaśnić, bo się zdziwiłam, dlaczego państwo dostali odmowną odpowiedź od Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na wykonanie opinii, skoro my od lat na ich danych opieramy wszystko, co wiemy? Widać to zresztą po materiałach ministerstwa, które wszystkie materiały opiera na danych pochodzących z instytutu. A więc o tym, czy mówimy, że wobec silnych jesteśmy słabi, wobec słabych silni… To jest właśnie powiedzenie i jest tylko pytanie, czy my chcemy rzeczywiście oraz czy instytut stanie po stronie UOKiK i rolników. To jest naprawdę zadziwiające, że instytut odmówił opinii. Wydaje mi się, że jest to najbardziej kierunkowy instytut, który mógłby dać opinię szeroką i przekrojową. Ale to pomijam.

Chciałam powiedzieć tak: proszę państwa, przecież nikt z nas nie podważa całego systemu chowu nakładczego, bo ktoś go wymyślił, ktoś go stosuje itd. Problem polega na tym, że niepohamowany wzrost tego systemu hodowli pojawił się u nas w momencie, kiedy się pojawił ASF. I jest on absolutnie dokumentem na słabość pozycji rolnika. To, że my z 10% czy z 15%, który mógłby funkcjonować, mamy w tej chwili prawie 80% czy 70% chowu nakładczego... Jeszcze raz powtarzam: jeżeli mamy stado podstawowe na poziomie 10 mln sztuk, a sprowadzamy 8 mln sztuk, to, proszę państwa, mamy 70%

hodowli obcego materiału. I żeby to tylko były warchlaki, ale za tym idą, tak jak mówiliśmy, pasze, ochrona itd.

Najbardziej jest mi chyba wstyd za nasze państwo, że nie pomogło drobnym rolnikom. Nie można ich obarczać odpowiedzialnością za rozprzestrzenianie się ASF. Proszę państwa, będę powtarzać jak mantrę od sześciu lat: przystosowanie gospodarstwa do zasad bioasekuracji to jest średnio około 30 tys. zł na przygotowanie małego gospodarstwa, tak było przed podwyżką cen. Proszę mi powiedzieć: jeżeli nie było odpowiednich mechanizmów państwowych na współfinansowanie bioasekuracji, to jak rolnik – nie wielki koncern, a rolnik – miał przygotować swoje gospodarstwo i utrzymać działanie bioasekuracyjne? Co takiego się wydarzyło, że w 2019 r. 40% rolników dostało odmowę odszkodowania za likwidację stada z powodu niezachowania bioasekuracji?

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Co takiego się wydarzyło? Czy rolnicy nie chcieli? Czy po prostu państwo zawiodło i nie pomogło? Dlaczego bioasekuracja nie jest objęta w stu procentach? Dlaczego koszty bioasekuracji nie są objęte u rolników do 50 sztuk świń? O to pytam. Panie przewodniczący, dokończę jeszcze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Ale to już jest czwarta minuta.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Wiem. Ale proszę pana, my się spotykamy, panie pośle, pierwszy raz. Dajmy sobie trochę czasu. Mam naprawdę konkretne pytania.

Jeszcze jedno. Oczywiście pewnie będę posądzona o stronniczość, ponieważ jestem lekarzem weterynarii i pracowałem kiedyś, dawno temu w inspekcji. Ale proszę państwa, jeśli będziemy nadal patrzyli na zwalczanie ASF na zasadzie przychodzi lekarz i daje mandaty, czyli policjanta i złodzieja, to nic z tego nie będzie. Proszę państwa, ja w 2016 r. podałam państwu... Nie macie w ministerstwie żadnego lekarza weterynarii, który byłby w randze wiceministra. Nie mówię o głównym lekarzu weterynarii, bo to jest instytucja wykonawcza; mówię o instytucji doradczej, o wiceministrze. Jeżeli nie ma współpracy między rolnikami, przetwórcami i inspekcją, samorządami i państwem, to macie przykład Hiszpanii. Trwało to 30 lat i, panie pośle, nie jest to dobry pomysł. Pokazywałam w 2016 r., jak to może wyglądać. Krzyknęliście mi, że chcę zniszczyć małe gospodarstwa, a to teraz zniknęły małe gospodarstwa, bo takie działania powodują, że jest koncentracja. Zostanie trzech producentów…

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Już naprawdę dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja muszę dokończyć, panie pośle…

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Poproszę pana Ajchlera o zadanie pytania.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, szanowni państwo. W moich firmach produkuję około 60 tys. warchlaków o najwyższym poziomie mięsności i genetyki. Rocznie 60 tys. na dzisiaj, a do tej pory klienci zabijali się o nasze sztuki. Firma zajmuje pierwsze, drugie miejsce w Polsce w rankingu gospodarstw. Na dzień dzisiejszy mamy zero zbytu. Zero zbytu. Jeszcze na 10 dni mamy do dyspozycji miejsca w budynkach. Co jest powodem takiej sytuacji?

Proszę państwa. Jeżeli ustawia się strefy czerwone, różowe, niebieskie, białe itd. i jeszcze w strefie czerwonej są 3 km, jest 10 km i 16 km, to strefy nie są parkanem. Strefy nie są płotem, strefy nie zabezpieczają naszych gospodarstw przed migracją zwierząt, które są wektorem, nośnikiem. To jest jedna z bardzo ważnych rzeczy. To powoduje taką sytuację, że przykładowo w mojej firmie, w naszym województwie wielkopolskim, mamy

strefę czerwoną i ja nie mogę sprzedać ze strefy czerwonej pomimo tego, że zwierzęta są zdrowe, bez chorób. Nie mogę sprzedać do strefy przykładowo niebieskiej. Muszę sprzedawać tylko do strefy, nazwijmy to, czerwonej i różowej. Co ja jestem winien jako firma?

Podobnie jest z każdym innym rolnikiem. Jeśli rolnik ma swój zakład, produkcję oddaloną o 11,5 km od ogniska, to przecież to jest niedopuszczalne – 11,5 km. Chcę powiedzieć, że ma być 16 km, mówię o decyzji UE. Te przepisy należy zweryfikować, te przepisy muszą ulec zmianie, bo będziemy mieli sytuację, w której rząd będzie dopłacał do bioasekuracji powiedzmy 50% albo ileś, a będzie to zmarnowanie pieniędzy z budżetu państwa. Nie wolno tego tak robić.

Natomiast chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz o odszkodowaniach. Nawet nie dostaniemy odszkodowania w tym przypadku, bo nie mamy wirusa w gospodarstwie, tylko musimy sobie sami poradzić w dwóch strefach. Musi być taki układ, żeby nasze zwierzęta czy innego rolnika były kupowane czy odbierane pod ścisłą ochroną weterynaryjną.

Dlaczego tucz kontraktowy jest teraz ratunkiem na sytuację w Polsce? Niewątpliwie ratunkiem. Jest to duża wina rolników. Przepraszam bardzo, ale jest dużą winą rolników, że nie mają ochoty, nastroju, klimatu do zrzeszania się w grupy producenckie, tak jak to dzieje się we Francji, w Japonii, w Izraelu, w Danii. Nie mamy stylu pracy społecznej. Mam kilka firm i wiem, jak to się odbywa. Jednym brakuje pieniędzy, to się przerzuca do drugiej. Brakuje środków, przerzuca się do drugiej. Brakuje ludzi, przerzuca się do drugiej. To jest doskonały układ. To jest rozwiązanie na wiele polskich problemów, to jest panaceum – spółdzielczość rolnicza, ale nie taka jak w Polsce, tylko taka jak w krajach zachodnich. Jest to podstawowy argument, który powoduje, że...

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

A dzisiaj mamy kłopoty, ogromne kłopoty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Górskiego o zabranie głosu.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Na problem tuczu nakładczego, na problematykę...

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie Zbyszku, proszę o wyłączenie mikrofonu.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Na kwestię tuczu nakładczego spojrzałbym też pod kątem bezpieczeństwa. Jesteśmy świeżo po covidzie i kto nam zagwarantuje, że jeżeli pojawi się jakiś wirus atakujący akurat trzodę chlewną, czy na Zachodzie, czy w Danii, czy tam, gdzie są świnie, to te kilkanaście tysięcy gospodarstw kupujących warchlaki nie ściągnie wirusa? Z czym zostaniemy, nie mając swoich małych gospodarstw?

Sytuacja na rynku trzody jest trudna, ale jest ona owocem 15 lat obecności w UE, gdzie dla producentów trzody chlewnej wsparcie było kierowane bardzo wąskim strumieniem. Dla przykładu podam rynek, branżę bydła, gdzie pogłowie utrzymało się – było 6 mln krów i jest 6 mln krów. Świń było 20 mln, a jest 10 mln. Z tego jedna trzecia jest polskich, a dwie trzecie jest przywiezionych.

Mam pytanie do ministerstwa. Jaki jest koszt zwalczania świń? Jest to trochę w kontrze do pana posła przedmówcy, bo jedno gospodarstwo, kilkanaście tysięcy świń, pochłonie potężne środki państwa na odszkodowanie i na utylizację. Teraz jest pytanie. Mówimy, że to jest choroba, ASF, ASF, ASF. To nie jest choroba śmiertelna dla ludzi i środki powinny być adekwatne do zwalczania niebezpieczeństwa. Duża chlewnia stwarza większe niebezpieczeństwo niż małe gospodarstwo, gdzie odszkodowanie wynosi

5 tys. zł. Nie spełniasz warunków asekuracji, to nic, tylko koszt utylizacji. A więc proszę to wszystko wziąć pod uwagę.

A jest też podpowiedź: może warto byłoby pomyśleć o dofinansowaniu ubojni? Nie jesteśmy w stanie tego zrobić, jeśli chodzi o badania ASF, gdzie gospodarstwa mają różny status. Wiadomo, że duzi nie z uwagi na tę chorobę, tylko z uwagi na własny interes zadbają o to. Mniejsi czy całkiem mali – niekoniecznie. Ale żeby mogli produkować i sprzedawać, to wystarczy, że będzie lista zakładów, które kupują i które mają dofinansowanie z budżetu państwa na badanie świń i mają bezpieczne świnie. To, co pan powiedział, dlaczego może sprzedawać w połowie Polski, a w połowie nie, jak ma zdrowe świnie? To jest nierówne traktowanie. Dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Giełda mięsa, panie ministrze. Musi powstać w Polsce giełda mięsa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Poproszę o zabranie głosu pana posła Kaczmarczyka.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, korzystając z tematu tuczu nakładczego i w ogóle hodowli oraz bezpieczeństwa żywnościowego, chciałem zapytać, jakie jest zdanie Ministerstwa Rolnictwa na temat mączek mięsno-kostnych, które mają wrócić do dawek paszowych? Jakie jest zdanie w kontekście programu białkowego, który od wielu lat prowadzimy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej?

Sam zostałem członkiem podkomisji. Program białkowy miał doprowadzić do tego, byśmy wkrótce... Cały czas podpisujemy przedłużenie moratorium, aby soja genetycznie modyfikowana nadal trafiała ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Natomiast mieliśmy zrobić wszystko, by zwiększyć zasiew soi w Polsce. Kiedy na posiedzeniach Komisji często pojawiał się temat soi, moi koledzy parlamentarzyści naprawdę wykazywali się wielką niewiedzą, jeżeli chodzi o produkcję soi w Polsce.

W moim gospodarstwie na terenie Małopolski produkuje się soję. Rolnicy zwiększyli w całym kraju produkcję soi do 20 tys. ha, już nie tej genetycznie modyfikowanej, bo takiej zasiewać nie możemy, osiągając ponad 3 tony z hektara. Jest to opłacalna roślina, jest to dobra roślina, której się nie promuje. Ośrodki doradztwa rolniczego nie mają o niej pojęcia, nie mają w ogóle pojęcia o agrotechnice, o zasilaniu żywymi strukturami bakterii.

Moje pytanie. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe, jeżeli chodzi o tucz, jeżeli chodzi w ogóle o hodowlę, w jaki sposób podtrzymamy program białkowy, jeżeli Polska zgodzi się na komponenty mączki mięsno-kostnej? Zdaję sobie sprawę, że soja dzisiaj kosztuje około 2200–2300 zł. To jest niesamowita cena. Wiem, że producenci drobiu mają problemy z tą ceną i rozumiem to. Natomiast czy w momencie, gdybyśmy zwiększyli uprawę soi, nauczyli tego rolników – pokazując również na przykładzie mojego gospodarstwa czy gospodarstw Małopolski – to czy soja nie miałaby normalnej, średniej ceny i czy nie musielibyśmy się posiłkować mączkami?

To jest pytanie w kontekście przyszłości rozwoju programu białkowego. Przepraszam, że być może wychodzę troszeczkę poza temat, natomiast jest to dla mnie bardzo ważne w kontekście programu białkowego. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle i przepraszam. Poproszę pana posła Romana Ajchlera o zabranie głosu.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Otóż osobiście z tuczem nakładczym spotkałem się w III kadencji Sejmu. W Sejmie gościliśmy pana senatora Kennedy’ego. Miałem wtedy okazję prowadzić posiedzenie Komisji. Profesor, członek rodziny prezydenckiej ze Stanów Zjednoczonych, ostrzegał nas, mówiąc, abyśmy w żaden sposób nie zgodzili się na wprowadzenie tuczu nakładczego. Dlaczego? Dał przykład jednego ze stanów w USA, gdzie całkowicie został zniszczony... Nie ze względu na ASF czy inne choroby, tylko ze względu na stosowanie otwartej gnojowicy. Dlatego firmy, które stosują system nakładczy, tak

chętnie to robią, bowiem nie mają co zrobić z gnojowicą, która jest produktem ubocznym od tejże produkcji. Nie chcę wymieniać nazwy firmy, ale po niedługim okresie system został wprowadzony najpierw w kilku województwach, a potem rozlał się na całą Polskę.

Proszę państwa, co rolnik z tego ma, że wprowadzi system nakładczy? Dwie kwestie. Po pierwsze ma pracę. A „efektem" jego pracy jest gnojowica, o której mówiłem – tylko w cudzysłowie, dając przykład. To jest jego zysk i ma z tym bardzo dużo problemów. To jest jedna kwestia. Ale druga kwestia, która ma też decydujący wpływ na oddziaływanie na rynek trzody chlewnej w Polsce, to, proszę państwa, ten słynny ASF. Pamiętam, gdy skończyła się walka z chorobą Aujeszky'ego, natychmiast niemal pokazała się choroba zwana ASF i rozmawialiśmy w Sejmie, co zrobić, aby w łatwy sposób można było sobie z nią poradzić. Otóż dam przykład. Było to w moim wystąpieniu na sali plenarnej. Można to sprawdzić. Otóż zapytałem pana ministra Sawickiego, czy my jako kraj współpracujemy z jakimkolwiek instytutem czy instytutami, także i zagranicznymi, po to żeby poszukać czy wynaleźć szczepionkę przeciwko ASF. Jak życie pokazuje, bez szczepionki sobie nie poradzimy.

Możemy robić nie wiadomo jaką bioasekurację. Roznoszenie, przenoszenie się choroby jest jeszcze nie do końca opisane i w każdej chwili, w każdym miejscu ona może być odkryta. Jeżeli nie będziemy mieli szczepionki, to będzie tylko udawanie albo spowalnianie roznoszenia choroby. Ale zastosowanie bioasekuracji to są ogromne koszty, większe niż na początku, kiedy pokazał się ASF i gdy proponowałem, żebyśmy się odgrodzili od krajów wschodnich, skąd ASF przychodzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Już kończę, panie przewodniczący.

Chodzi o to, żebyśmy z kolei za kilka miesięcy nie obudzili się z ręką, jak to się mówi pospolicie, w nocniku, że z tej rozmowy nic nie wyniknie.

A zatem, panie ministrze, zostawiam panu pytanie. Przypominam, że chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, co z poszukiwaniem szczepionki? Czy rzeczywiście współpracujemy z kimś i jaki jest efekt współpracy? Szczepionka może nam pomóc z ASF i nie tylko. Wtedy rozwiąże się problem ASF, ale rozwiązywać będziemy go także i w pozostałych krajach UE. W związku z tym możemy skorzystać i powinniśmy ubiegać się o środki z Unii na ten cel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z posłów, oprócz pana Zbyszka, chciałby zabrać głos? Poproszę jeszcze pana Krajewskiego i zaraz przejdziemy do strony społecznej.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Kilka razy w wypowiedziach padł temat grup producenckich, tylko jak to wygląda? Większość grup, które powstały, już dawno nie istnieje. Po 2015 r. na palcach jednej ręki można policzyć nowe grupy, które powstają. Jeżeli nie ma wsparcia i nie ma działania w tym kierunku, to rolnicy nie będą się zrzeszać w grupy, jeżeli są od pierwszego dnia traktowani jak oszuści, jak ci, którzy założyli grupę tylko po to, żeby wyłudzić pieniądze. Nie dziwię się, że nikt nie chce się w to angażować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy w tej chwili do strony społecznej. Proszę bardzo o przedstawienie się i zabranie głosu.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):

I nie mogą korzystać z PROW. A bez PROW się nie opłaca.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:

Andrzej Waszczuk, Polski Związek Rolny, AGROunia.

Mam pytanie do pana ministra. Cały czas minister podkreśla: Będziemy pomagać małym rolnikom, będziemy ich wspierać. Kiedy będzie nabór na wyrównanie cen

za IV kwartał w strefach ASF? Większość, duża liczba ognisk była w sierpniu, we wrześniu 2020 r. Rolnicy byli zablokowani. Sprzedali w ostatnim kwartale. Powiat Pleszew – cena 90 groszy za żywą wagę. Mali rolnicy. Pomożecie? Czy to puste słowa? To się mieści w tym Nowym Ładzie czy się nie mieści? Z tej pomocy skorzysta i pan poseł Ajchler…

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Który?

Głos z sali:

Pan wskazał po nazwisku.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:

… ale widocznie...

Wiemy, o kogo chodzi – o producenta, który ma wielką, wielką firmę. Wielką, bardzo wielką, tak dużej już nikt więcej nie ma. Pomoc jest i dla niego, dla tego pana posła. Ale widocznie jest niezorientowany i nie wie, że taka pomoc się należy.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

Nie, nam nie dają.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:

Kiedy będzie nabór? Ostatni kwartał. To jest naprawdę ważny kwartał. Tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś ze strony związkowców chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Mówiąc o tym wszystkim, trzeba na początku zadać jedno pytanie. Panie posłanki i panowie posłowie, czy widzieliście, co dzisiaj rano zrobiła AGROunia? Co dzisiaj zrobiliśmy? Czy ktoś to obserwuje? Wszystkie media pokazywały na żywo relacje. Internet zarzucony informacjami, bo minister nie rozmawia, nie chce. Ludzie chcą dotrzeć do pana ministra, do panów posłów. A ja siedzę tutaj na sali i słyszę, zresztą od pana ministra: jest źle, będzie gorzej, nic nie możemy. Podziwiam wszystkich ludzi, naszych działaczy, którzy mówią: musimy się dostać do ministra, musimy zrobić wszystko, żeby się dostać. A ja przychodzę na posiedzenie i widzę, jak jest.

Pan minister Puda za pięć dni jedzie do Brukseli. Będzie rozmawiał z ministrami z innych krajów UE. Tam Holendrzy, Francuzi i Niemcy zaproponują zakaz hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Tak, od teraz. Czy pan minister ma na to plan i pomysł? Czy pan minister zna dzisiejsze problemy polskich rolników? Czy pan minister wie, że producenci drobiu z powiatu kaliskiego i ostrowskiego od czterech miesięcy nie mogą mieć w swoich kurnikach drobiu? Nie mają żadnych rekompensat. Jak pan Bartosik mi odpisał, nie ma czegoś takiego. Panie ministrze, czy pan będzie słuchał?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Ja pana słucham. Mam podzielną uwagę.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:

Podziwiam, ale nie widzę efektów tej podzielnej uwagi i czekam na odpowiedź na pytanie, z czego mają żyć producenci drobiu spod Ostrowa Wielkopolskiego i Kalisza, którzy od czterech miesięcy nie mogą mieć kur w swoich kurnikach? Czy będzie wypłacane tak zwane postojowe? Czy będą dostawali jakieś rekompensaty? Za co mają żyć, za co mają spłacać kredyt?

Mówi się o małych gospodarstwach. Wydaje mi się, że może na sali jest pięć osób, które rozumieją problem. Ja jestem też właścicielem niedużego gospodarstwa. Mamy w związku wielu rolników z niewielkich gospodarstw. Wiecie, na czym polega dzisiaj problem na przykład ASF? Ludzie nie mogą łączyć transportów, mając małe gospodarstwa. Nie mogą wspólnie ze stref sprzedawać świń, a przetwórnie nie chcą brać jednorazowo 5–10 świń. Nie ma małych sklepów, które zaopatrują się w małych przetwórniach, w małych ubojniach, bo wszystko od góry upada. Komu ma sprzedawać mały rolnik? Co da wypłacanie pomocy, dopłacanie, rekompensaty? My i tak nie będziemy mieli komu sprzedawać. To jest dzisiaj problem. To po prostu idzie od góry.

Problem rolników jest dzisiaj bardzo często stworzony w mieście, ale słyszę, że pan minister Bartosik nie wie, co zrobić, bo to przecież samorządy regulują. Panie Bartosik, to ja pana pytam, to może pan napisze ustawę razem z 30 tysiącami pracowników, którzy podlegają pod Ministerstwo Rolnictwa? Ustawę o tym, jak powinien wyglądać w Polsce handel. Dość już supermarketów w dużych miastach. Może wezmę pana na wycieczkę, mnie jeszcze stać. Dobrze sprzedałem kapustę i wezmę pana do Portugalii. Pan zobaczy, jak wyglądają miasta, gdzie nie ma supermarketów, gdzie są małe rodzinne sklepy, gdzie są targi. Nie stać pana?

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Panie przewodniczący, wycieczkę to może później ustalimy.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
To jest wycieczka edukacyjna. Pana też wezmę, jak pana nie stać. Bo widzę, że nie stać was na myślenie. A wiecie, czemu nie lubicie świń tak bardzo?

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
To powiem panu, dlaczego tak walczycie ze świniami.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
To będzie bolesne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
Bo świnie to są inteligentne zwierzęta, a wy nienawidzicie mądrzejszych od siebie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
Wydaje się, że świnie są od was po prostu mądrzejsze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo. Dobrze. Czy jeszcze ktoś ze strony związkowej? Nie widzę. Poproszę pana Zbyszka Ajchlera. Tylko pół minuty.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:
Proszę państwa, panie ministrze. Szczepionki – tak. Bez nich nie można prowadzić produkcji, ale nie na tego wirusa. Choroba jest ponad 100 lat i jeszcze nikt nie wyprodukował szczepionki na tego wirusa. Jest ogromny kłopot.

Moja sugestia. Polski Związek Łowiecki nie może funkcjonować tak, jak funkcjonuje w tej chwili. Mówię to z całym szacunkiem dla związku. Musi wypełniać swoje plany. Dzisiaj zwierząt rodzi się więcej, niż kiedyś było – mówię o dzikach. Druga sprawa. Chcę powiedzieć, że jeśli Polski Związek Łowiecki będzie wykonywał swoje zadania, to nie będzie problemu. Trzeba albo to przejąć, albo zmienić zarządy. To jest bardzo duży problem w Polsce.

Ostatnie zdanie. Bioasekuracja musi dotyczyć wszystkich rolników, małych i dużych. Nie mogą być w gospodarstwie tylko dwie maty i płyn do dezynfekcji. Bioasekuracja musi obowiązywać wszystkich, bo mali będą decydowali o dużych przedsiębiorstwach, ponieważ będą stwarzali ogniska. Nie może tak być, panie ministrze. Inspekcje powiatowe muszą chodzić i kontrolować małych rolników, którzy muszą się podporządkować i rozumieć sprawę. Nie ma innego wyjścia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Dobrze. Dziękuję bardzo. Poproszę pana ministra o odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo zebrani na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Kwestia instytutu i opinii, o której mówiła pani poseł Niedziela. Jak wynika z wiedzy, jaką posiadam, to instytut prosił tylko o doprecyzowanie pytań. Nie było odmowy i taką mam informację, ale jeszcze ją zweryfikuję. Taką mam na ten moment informację.

Sprawa przystosowania gospodarstw do bioasekuracji. Chcę przypomnieć, że nabór na rozwój produkcji prosiąt był w zeszłym roku i środki można było pozyskiwać. Na dostosowanie do bioasekuracji do 100 tys. zł można było pozyskiwać środki z PROW. Nabór skończył się z końcem ub.r. Wsparcie otrzymały również grupy producenckie.

Kilka wypowiedzi dotyczyło łączenia tuczu nakładczego czy tego, że tucz nakładczy tak się rozwinął, co miało być związane z ASF. Taka jest prawda – ASF powoduje pewne niekorzystne zjawiska i w to miejsce wchodzi tucz nakładczy, choć nie wszędzie. Szanowni państwo, jeśli w gospodarstwie były trzy lochy, pięć czy dziesięć loch, to tam nie będzie tuczu nakładczego. Mówimy o większych gospodarstwach, gdzie są ku temu odpowiednie warunki, czyli duże budynki. Chciałbym, żeby przy okazji odpowiedzi na to pytanie pan dyrektor Guba podał informacje dotyczące uboju zwierząt. Według danych, które posiadamy, procenty wyglądają inaczej.

Panie dyrektorze, jakby pan mógł mnie wesprzeć w tej części odpowiedzi.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Waldemar Guba:

Proszę państwa, liczba ubojów łącznie w ciągu roku, według danych agencji, wyniosła 21 mln sztuk. Import warchlaków, czyli pokazujący, jaka część z ubojów jest oparta na warchlakach z importu, to jest 6,5 mln sztuk. Czyli mamy udział uboju oparty na importowanych warchlakach na poziomie około 30%. Panie ministrze, to dane w tym zakresie.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję. Dziękuję bardzo. A więc liczby są inne, niż mówimy, i wskazują na to, że nie mamy 50% produkcji tuczu nakładczego.

Wypowiedź posła Ajchlera dotyczyła nieprzestrzegania zasad bioasekuracji w małych gospodarstwach. Od tego są powiatowi lekarze weterynarii i muszą tej sprawy pilnować. Będę miał spotkanie, będę na ten temat rozmawiał. Na sali już toczy się spór pomiędzy tymi, którzy chcą, aby złagodzić wymagania wobec gospodarstw, a tymi, którzy uważają, że w małych gospodarstwach bioasekuracja nie jest przestrzegana. Nie jesteśmy tu w stanie stwierdzić, jak jest. Możemy ogólnie o tym porozmawiać, ale poszczególne przypadki w poszczególnych powiatach muszą być weryfikowane przez powiatowych lekarzy weterynarii.

Poseł Kaczmarczyk nawiązał do problemu pasz, a przede wszystkim białka, jeżeli chodzi o udział w paszach produktów pochodzenia zwierzęcego. Komisja Europejska rozważa ten problem, decyzje jeszcze nie zapadły. Jeśli takie decyzje zapadną, to mączki czy produkty pochodzenia zwierzęcego nie muszą wypierać naszego białka, ale mogą wypierać z rynku soję, bo tak też to może być. O programie białkowym była nie tak dawno rozmowa na posiedzeniu Komisji. Nie będę się dziś na ten temat wypowiadał.

Sprawa szczepionek, którą podnosił pan poseł Ajchler – niestety nie mam w tej chwili wiedzy na ten temat, ale z tego co wiem, takiej szczepionki nie ma. A czy toczą się gdzieś w Europie czy w świecie badania, czy u nas...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Instytut w Puławach…

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.) – spoza składu Komisji:

W Chinach też.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Ale na razie nie ma efektów, bo to są badania naukowe.

Pan poseł Krajewski mówił o grupach producenckich, że możemy na palcach jednej ręki je policzyć. Wspieraliśmy stare grupy producenckie. Były 163 grupy, a więc troszeczkę więcej, niż można policzyć na palcach jednej ręki. Są 273 nowe grupy producenckie. Czy

to jest dużo, czy mało? Kwestia do dyskusji, ale takie są liczby. Pan Andrzej Waszczuk pytał o nabór dotyczący strat związanych z ASF. Nabór jest ogłoszony od 21 czerwca i będzie trwał do sierpnia.

Poseł Ajchler jeszcze mówił o Polskim Związku Łowieckim. Nad sprawą debatujemy w tej kadencji i jak pan wie, panie pośle, debatowaliśmy też w minionej kadencji. Nadal mamy problem. Chcemy zaproponować w ustawie, w ramach Polskiego Ładu, o gospodarstwie rodzinnym pewne rozwiązania, bo oprócz problemów z dzikami i z inną zwierzyną pojawiają się problemy z ptactwem chronionym. Mówiliśmy o tym dzisiaj na pierwszym posiedzeniu Komisji. Problemy są coraz większe: czaple, żurawie itd. Chcemy pomyśleć o jakichś kompleksowych rozwiązaniach i w ramach Polskiego Ładu pracujemy nad takim rozwiązaniem. Jeśli ono będzie miało już jakiś konkretny kształt, to odpowiemy na to pytanie.

Chyba to jest tyle. Pan Kołodziejczak oprócz tego, że próbował obrazić wiele osób, to nie zanotowałem sobie konkretnego pytania, więc nie jestem w stanie się ustosunkować do wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
To panu przypomnę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Bardzo przepraszam. Nie udzieliłem panu głosu.

Prezes zarządu Polskiego Związku Rolnego Michał Kołodziejczak:
Kiedy hodowcy spod Kalisza będą mogli znowu hodować kury?

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
Panie przewodniczący, nie udzieliłem panu głosu. Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję parlamentarzystom, dziękuję panu prezesowi Chróstnemu za…

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:
Panie ministrze. Czy pan jest pewny, że 21 czerwca jest początek naboru wniosków na rekompensatę?

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
…odpowiedzi na pytania. Zamykam dyskusję. To wyjaśnicie panowie...

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Rolnego Andrzej Waszczuk:
Bo nie ma tego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):
… po zakończeniu posiedzenia Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.